

Nie będzie podatku jednolitego?

22 grudnia 2016

Nie będzie podatku jednolitego! Dowiedzieliśmy się od pana wicepremiera Morawieckiego, że rząd kończy prace nad tą niesłychanie ciekawą i ważną koncepcją. Niestety nie podano żadnych powodów, które byłyby merytorycznym uzasadnieniem decyzji. Samo stwierdzenie, że wynik prac analitycznych dał negatywne odpowiedzi to za mało, chociaż może źle oceniamy, bo w państwie niedemokratycznym władza już nie musi uzasadniać niczego, wystarczy że objawi prawdę i już mamy nową rzeczywistość.

Bez względu jednak na powody, mamy oto do czynienia z pierwszą poważną porażką tego rządu i całego obozu dobrej zmiany, który sam w ten sposób przyznaje, że rozważał kierunek, którego nie jest w stanie podjąć. To dobrze, że tak szybko się zdecydowali, a komunikat jest jednoznaczny, jednak to również musi mieć swoje konsekwencje, ponieważ pokazuje przede wszystkim stan państwa. Wniosek z tej informacji jest potwierdzeniem następującej obserwacji, widocznej w wielu dziedzinach życia publicznego: nie mamy możliwości wprowadzenia wielu reform systemowych, tym niestety reform redefiniujących podstawę finansów publicznych w interakcji z obywatelami i całym spektrum interesariuszy. To bardzo źle świadczy o stanie państwa. Zarazem to pokazuje skalę problemów, albowiem jeżeli nie jesteśmy w stanie ruszyć kwestii, która ma strategiczne znaczenie dla całego systemu państwowego, ponieważ dotyczy pieniędzy i ludzi – to powstaje pytanie, czy przypadkiem nie powinniśmy pójść dalej? Samo pudrowanie rzeczywistości to mało. Kwestie podatkowe to nerw struktury państwowej, stan dotychczasowy jest istotnie niezadowalający, żeby nie powiedzieć – deprimujący, korupcjogenny, stresujący ludzi i bardzo kosztowny. W ogóle efektywność systemu podatkowego jest niska, zwłaszcza jak się zbada kwestie dotyczące innych

podatków.

w tym przypadku mówimy o kwestii zabezpieczenia społecznego. Pomysł na podatek jednolity, zakładający nazwanie składek na ubezpieczenie społeczne (i innych), po prostu podatkami – jest politycznie uczciwy. w ten sposób państwo wzięłoby na siebie odpowiedzialność za urealnienie obecnego systemu, w którym panuje głęboka patologia. Już są widoczne skutki społeczne umów śmieciowych, jak i pojawiają się pierwsze przypadki problemów emerytalnych, osób które w sposób „inny” podchodziły do obowiązku opłacania składek. Skala tych zjawisk, być może jeszcze nie jest istotna politycznie, jednak społecznie – już tak, to widać. Nie można udawać, że nie widzi się tego problemu, zwłaszcza w kontekście regulacji i relacji panujących na naszym rynku pracy. Właśnie pomysł na podatek jednolity mógł rozwiązać tutaj dominującą większość problemów. Czy też, może bardziej je systemowo ujednolicić.

Sprawy wielkie, trzeba załatwiać za pomocą wielkich projektów. Tutaj mamy do czynienia z bardzo ważnym problemem, w zasadzie z całą wiązką problemów, które są niesłychanie ważne w wielu kwestiach dziedzinowych jak i w ujęciu generalnym. Rząd posługując się ideą podatku jednolitego mógł te kwestie po prostu postawić na agendzie publicznej. Przykładowo można było cały proces rozpiąć na etapu, wyraźnie zaznaczając, że w pierwszym pięcioleciu wprowadzamy zmianę polegającą na połączeniu tylko podatków i składki na ZUS (i jej pochodnych). Można to stosunkowo prosto przeprowadzić (to oczywiście ujęcie modelowe – bardzo optymistyczne), inicjując proces połączenia administracji skarbowej z aparatem stosownych podmiotów zajmujących się obsługą dedykowanych funduszy. Jest oczywistością, że dotknęłoby to zaraz kwestii politycznych i społecznych jak np. emerytury dla ludności rolniczej i całego szeregu innych kwestii, jednakże waga gatunkowa tych reform jest tak olbrzymia, że to po prostu trzeba rozpocząć – pchnąć mały kamyk, który przesunie kilka innych i lawina będzie się toczyć. Niestety rząd z tego zrezygnował, co z jednej strony

świadczy o świadomości skali złożoności i generalnym wyzwaniu, a z drugiej jest jednak dowodem na brak odwagi reformatorskiej. Samo mówienie o potrzebie reform jest bardzo ważne i powinno mieć miejsce! Niestety, tego nie będzie.

Wycofanie się rządu z pomysłu podatku jednolitego, to poważny sygnał pokazujący możliwą granicę działań reformatorskich tego rządu, jak również w pewnej skali – percepcji rządzących. To są bardzo ważne sprawy państwowe, które po prostu nie będą podejmowane. Będziemy tkwili w dotychczasowych realiach, które są powszechnie krytykowane. To wielka strata potencjału, na odpowiedzialność ludzi rządzących. Czy będą w ogóle poważne zmiany? Może w ogóle zapytajmy o kwestie reform?

Autorstwo: krakauer

Źródło: ObserwatorPolityczny.pl